



Wojciech Paszyński

# WANDALIA

Najstarsza wizja pradziejów Polski

**Wojciech Paszyński**

**W a n d a l i a**



**Wojciech Paszyński**

# **Wandalia**

**Najstarsza wizja pradziejów Polski**



**Wydawnictwo Armoryka**

**Sandomierz 2019**

**Projekt okładki: Juliusz Susak**  
**Korekta: Zespół**

**© Wojciech Paszyński 2019**



**Wydawnictwo Armoryka**  
**ul. Krucza 16**  
**27-600 Sandomierz**

**wydawnictwo.armoryka@armoryka.pl**  
**<http://www.armoryka.pl/>**

**ISBN 978-83-8064-776-3**

*Wszystkim dumnym Polkom,  
Godnym sławy Wandy – pierwszej patronki Polski  
Poświęcam*



„Niech żyje Wanda, nasza królowa i pani! zabrzmiał radosny okrzyk, a Wanda pochyliła główkę, uśmiechnęła się wdzięcznie i stała tak pełna krasy, ale i pełna ojcowskiej powagi i majestatu. Nie omylił się naród w swoim wyborze”.

*Druga książka do czytania dla szkół parafjalnych w Ameryce: w nowem opracownaiu z uwzględnieniem pisowni przyjętej przez Akademię Krakowską, Chicago 1928, s. 153.*

„Wanda morza, Wanda ziemi,  
Wanda powietrza królowa, naród śpiewa i wykrzyka.  
– Córka Kraka niech panuje.  
Na granicy, na rubieży, Niemiec siedzi jak lis w jamie,  
wieść do niego szybka bieży, dziewczka siedzi na stolicy,  
wianek ma miasto korony, kądziel miasto miecza trzyma,  
męża nie chce, pana nie ma!”

Józef Ignacy Kraszewski, *Stara baśń*, Białobrzegi 2014, s. 49.





## Pieśń Wisły<sup>1</sup>

„Ja, co blisko równinę  
Nurtem biegu rączego  
Przedzieram i co płynę  
Pod tego królewskiego  
Pałacu świetne mury,  
I co towary z góry  
Prowadzę wasze aż do Ujścia, w Morze:  
Stara, Wandalska, dawnopomna Wisła,  
Tum do Was przyszła.

Chciały mię były mrozy  
Powiązać w swe powrozy

---

1 Wisła przez całe wieki zwana była Wandalem (Wandalusem). Rzeka zawdzięczała swe imię legendarnej królowej Wandzie, która zakończyła życie w jej odmętach. Później nazwa wyprowadzana była również od mitycznego antenata *Wandala*. Wiersz Andrzeja Morsztyna, ku czci polskiej pary królewskiej (Jana Kazimierza i Marii Ludwiki), stanowi prolog do jego tłumaczenia *Cyda* Pierre'a Corneille'a. Utwór został wystawiony na Zamku Królewskim w Warszawie w 1662 roku, z okazji sejmu, zwołanego po odbiciu Moskwy i Szwedom zagarniętych miast Rzeczypospolitej. Por.: P. Corneille, *Cyd*, tłum. A. Morsztyn, Wrocław 2017, s. 7-9.

I przeszkodzić mi drogę<sup>2</sup>,  
W której ucieszyć starość moję mogę,  
Ale łaskawe oczy  
Państwa tu przytomnego,  
Przez wesołe spojrzenie  
Jak słoneczne promienie,  
Spędziły wszystkie lody  
I przez me brody  
Wolne ku sobie sprawiły mi chody.

Jam też pilno spieszyła,  
Żebym tu na czas była  
Upaść do nóg z swą danią  
Przed mym Panem i Panią  
I powiedzieć im śmieie,  
Że być u nich w poddaństwie  
Najwyższe me wesele,  
I żem z tego pysniejsza,  
Że nurt mój bystry pod ich rządem bieży,  
Niż że w łożu mym dawna Wanda leży.

Oddaję me pokłony  
Za bieg oswobodzony  
I za zdjęte okowy  
U Torunia, Grudziądza, Malborka i Głowy<sup>3</sup>.  
Życzę, aby ich sprawy

---

<sup>2</sup> Na przełomie 1661 i 1662 roku panowała stosunkowo łagodna zima.

Poszcęcił Bóg łaskawy  
I dał im w długim wieku  
Takim pokojem rządzić tę krainę,  
Jak ja spokojnie na Leniwce płynę.  
Widziałam się niedawno,  
Tam kędy w pruskie i inflanckie brzegi  
Wlewają swoje biegi,  
Z Siostrzyczkami moimi,  
Dźwiną, Niemnem, Wiliją,  
Któreć, o Królu, przez mię czołem biją.

Widziałam, jako Dźwina  
Na swym odzieniu modrym  
Niosła z krwi Moskwicina  
Szatę szkarłatem napojoną szczodrym.  
Wilija zaś i z Niemnem,  
Krzycząc głosem przyjemnem,  
Niosły pęta już zdjęte  
Prosto ku Neptunowi,  
Aby temu K r ó l o w i  
Poddał się i prędko, który wziął tak pilno  
K o w n o i W i l n o.

Widziałam i Sekwanę  
Skarżącą się na ranę,

---

3 W trakcie Potopu Szwedzi opanowali Toruń (1658), Grudziądz i Głowy (1659) oraz Malbork (1660).

Którą jam jej zadała  
Wziąwszy jej to, co najmilszego miała,  
Skąd jej aż dotąd z nieznośnej tęsknice  
Płyną źrenice.  
Przykazywała mi z prośbą  
Chować to w pilnej straży,  
Co świat z godnością swą wszytek przeważy.  
Przydała i to z groźbą,  
Że póty tylko szczęście moim brzegom służy,  
Póki Wam (Państwo) Bóg wieku przedłuży.

Żyjcież tedy wiek długi!  
Niech za wasze zasługi  
Niebo i polskie strony  
Oddają Wam Korony!  
Niechaj fortuna płocho  
Z statkiem się w Was rozkocha!  
I niech nieprzyjaciele  
Pod nogi Wasze ściele!  
Dzierzcie jednych w przymierzu,  
Bierzcie zaś drugich w łyka!  
Żyj, K a z i m i e r z u!  
Żyj, L u d o w i k a!”<sup>4</sup>

---

4 A. Morsztyn, *Prolog*, [w:] P. Corneille, *Cyd*, tłum. A. Morsztyn, Wrocław 2017, s. 7-9.

## Wprowadzenie

Teza o pochodzeniu od Wandalów stanowiła ważny komponent tożsamości etnicznej w okresie połowy historii Polski. Przez ponad pięćset lat dziejów, Polacy odwoływali się bowiem do dziedzictwa wandalskiego, uważając je za część swoich korzeni. Pomimo że od dawna Wandalia nie jest już uważana za integralny składnik polskiej świadomości Narodowej, a sama „wandalskość” nabrała konotacji negatywnych, jest naszym obowiązkiem poznanie tego zapomnianego fragmentu polskiego dziedzictwa. Mroczne, zasnute mgłą niepamięci, jądro polskości kusi swoją niezgłębioną tajemniczością. Dodatkowej pikanterii dodaje fakt, że Wandalowie naprawdę żyli na naszych ziemiach.

Wandalia jako państwo nie zaistniała przecież jednak nigdy na mapie tej części Europy. Pomimo to, wizja Polski jako Wandalii nie była wytworem wybijanej fantazji staropolskich dziejopisów. Miała ona racjonalne podstawy, gdyż niewątpliwie plemiona wandalskie zamieszkiwały ziemie polskie. Choć nigdy nie stworzyły one państwa między Odrą a Wisłą, to utrzymały sprawną organizację plemienną, która w okresie

wielkiej wędrówki ludów (IV wiek) pozwoliła im na przemarsz przez całą Europę Zachodnią, a następnie podbój rzymskiej prowincji o nazwie Afryka (dawna Kartagina; obecne tereny Tunezji wraz z przyległościami).

Wandalowie zamieszkiwali ziemie polskie przez niemal pół tysiąca lat (I-IV wiek), nim pod naporem Gotów nie nastąpił ich *exodus*. Pozostałością obecności tego ludu nad Wisłą są nie tylko artefakty, znajdowane przez archeologów, ale także nazewnictwo, które przetrwało czasy antyku i wieków średnich. Owa tradycyjna nomenklatura legła u źródeł przyszłej koncepcji etnogenetycznej, niegdyś tyle ważnej, co dzisiaj zapomnianej.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę przybliżenia pierwszej polskiej teorii o pochodzeniu Polaków w oparciu o piśmiennictwo antyczne oraz dziejopisarstwo wieków średnich i renesansu. *Wandalia* stanowi *najstarszą wizję pradziejów Polski. Warto poznać arkana tożsamości pierwszych wykształconych Polaków – gorących patriotów i gorliwych kustoszy narodowego dziedzictwa – tak jak je właśnie rozumieli i chcieli przekazać Potomności.*

## I. Sarmatia versus Vandalia

Tajemnica pochodzenia swego etnosu nurtowała ludzi od zarania. Najczęściej potrzebę samookreślenia w stosunku do innych szczepów czy plemion, zaspokajała legenda etnogenetyczna – źródło dumy o odwiecznych i nobliwych korzeniach. Również w dawnej Polsce, poza żywą do dzisiaj legendą o Piaście – fundatorze dynastii, konstruowano opowieści o prapoczątkach całej grupy etnicznej. W tym wypadku Polan czy – na wyrost mówiąc – Polaków. Tymi symbolicznymi antenatami okrzyknięci zostali: Lech, wspomniany Piast, a także Krak i Wanda. Ba! Stworzono nawet męski eponim, wywiedziony z rzekomych genealogii biblijnych, o wdzięcznym imieniu *Wandal*. Przedmiotem naszego zainteresowania nie będą tutaj trzej pierwsi bohaterowie legend entogenetycznych<sup>5</sup>. Więcej uwagi poświęcimy natomiast postaci Wandy i Wandala w celu zrozumienia korelacji słynnego podania z postawioną

---

<sup>5</sup> Świat lechickich wyobrażeń opracowano bardzo wnikliwie w następującej pozycji: J. Malicki, *Mity narodowe. Lechiada*, Wrocław 1982.



przed wiekami tezą o pochodzenia Polaków od plemienia Wandalów. Ta mająca już niemal millenium koncepcja wyrosła bowiem na główną bazę tożsamości elit piastowskiej i jagiellońskiej doby. O jej ponadczasowości świadczy niezwykle żarliwy spór i silne dążenia obrony idei Polski jako Wandalii jeszcze w szesnastym wieku<sup>6</sup>.

W przysłowiowych mrokach średniowiecza dominowało więc przekonanie o wandalskich korzeniach polskiej nacji. Zastanówmy się jednak kiedy dokładnie narodziła się ta teoria i co leżało u źródeł jej niezwyklej żywotności? W jakim okresie nastąpił jej ostateczny zmierzch? Czy koncepcja sarmacka była zwyczajnie bardziej atrakcyjna od poprzedzającej ją tezy wandalskiej? Co stało się kamieniem węgielnym nowej potężnej teorii i nurtu światopoglądowego, znanego jako sarmatyzm? Dlaczego ta ostatnia koncepcja odniosła niekwestionowany, ponadczasowy triumf? To tylko nieliczne ze wszystkich pytań, a proste i naiwne eksplikacje o biernych inspiracjach zachodnich są już dzisiaj zupełnie nieprzekonywujące. Osobne miejsce zajmuje „kwestia etniczna”. Pojawia się bowiem pytanie o świadomość zawilości etnicznych przed czasami największego naszego dziejopisa średniowiecznego – Jana Długosza (1415-1480). To intrygujące zagadnienie zostanie poddane osobnej analizie.

---

<sup>6</sup> O tym dyskursie uczonych traktuje książka „Sarmaci i uczeni”. Zob.: W. Paszyński, *Sarmaci i uczeni. Spór o pochodzenie Polaków*, Kraków 2017.

Na wstępie koniecznym jest uporządkowanie podstawowych pojęć związanych z poruszoną tutaj problematyką. I tak, „sarmatyzm” nie jest synonimem teorii o pochodzeniu Polaków od Sarmatów, stanowiąc określenie potężnej formacji kulturowej stworzonej przez polską szlachtę (XVI-XVIII wiek). Sama koncepcja sarmacka odnosi się do nomenklatury będącej na podporządkowaniu polskich elit intelektualnych okresu renesansu i baroku, ale także i późniejszych, sięgając połowy XIX wieku. Dalszy żywot przekształca niegdyś szacowną, uważaną za w pełni naukową koncepcję w fantazmat sarmacki.

Sam sarmatyzm był rzeczą jasną dzieckiem teorii sarmackiej. W wyniku oddziaływań intelektualnych prądów renesansowych narodził się dopiero bowiem z czasem prężny nurt kulturowy, obejmujący swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczne. Błędem jest jednak postrzeganie obu terminów w kategoriach zwykłych synonimów. Zagadnienia ówczesnej uczonej (kartografia i dziejopisarstwo) różnią się od świata obyczajowości staropolskiej, reprezentowanej przez tzw. sarmatyzm. O tym drugim terminie powstało bardzo wiele opracowań<sup>7</sup>, zaś o teorii Sarmacji napisano znacznie skromniejszą

---

<sup>7</sup> Po raz pierwszy pejoratywne określenie Sarmaty jako kołtuna i obskuranta pojawi się w komedii „Sarmatyzm” (I wyd. 1785) Franciszka Zabłockiego (1752-1821). Wcześniej stosunek do nurtu był w przeważającej części beztrzęsliwie apologetyczny. Zob. F. Zabłocki, *Sarmatyzm*, oprac. L. Biernacki, Wrocław 1951, s. 3 i dalsze. Poniżej wybór ważniejszych publikacji na temat sarmatyzmu: T. Mańkowski, *Geneza sarmatyzmu*, „Spraw. Pol. Akad. Umiej”. 1946, s. 148-151; *idem*, *Genealogia sarmatyzmu*, Warszawa 1947; T. Ulewicz, *Świa-*

ilość prac naukowych i krytycznych<sup>8</sup>. Trzeba mieć również na uwadze fakt, że Sarmaci – jako lud historyczny – nie byli ściśle powiązani z dawnym geograficznym terminem Sarmacji, zajmując przede wszystkim obszar dzisiejszej południowej Ukrainy (a zatem tylko Sarmacji południowo-wschodniej). Nie oznacza to, że plemiona sarmackie nie występowały na zie-

---

*domość słowiańska Jana Kochanowskiego*, Kraków 1948; *idem*, *Okolo genealogii sarmatyzmu* [w:] *Pamiętnik słowiański*, t. I, Kraków 1949; *idem*, *Sarmacja, studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1950; *idem*, *Pojęcie i zagadnienie Sarmacji w literaturze polskiej doby Batoriańskiej*, „Spraw. Pol. Akad. Umiej”. 1950/1; *idem*, *Z zagadnień słowiańskich XV i XVI wieku: Sarmacja i Sarmaci*, „Spraw. Pol. Akad. Umiej”. 1950/2, s. 63-66; *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, „Zesz. nauk. UJ”, Prace historycznoliterackie, nr 59, Filologia, z. 9, 1963, s. 29-88 oraz wznowione wydanie klasycznej pozycji *Sarmacja, studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku* [w:] *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu*, Kraków 2006, s. 8-164; S. Cynarski, *Kilka uwag w sprawie sarmatyzmu w Polsce w początkach XVII w*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CXL, Prace historyczne, zeszyt 17, Kraków 1966, s. 117-132; *idem*, *Sarmatyzm – ideologia i styl życia*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo – Społeczeństwo – Kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1969, s. 220-243; W. Tomkiewicz, *W kręgu kultury sarmatyzmu*, „Kultura” 1966/30, s. 6; J. Maciejewski, *Sarmatyzm jako formacja kulturowa*, „Teksty” 4 (1974); J. Tazbir, *Sarmacka futurologia*, „Kultura” 1981/39; *Sarmatyzacja potrydenckiego katolicyzmu*, [w:] *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987; *idem*, *Sarmaci i Świat*, Kraków 2001; A. Datko, *Kultura sarmacka*, „Ład”. 1984/31, s. 5; *Zapisy – pytania o sarmatyzm* [zapis dyskusji „Sarmatyzm a Barok – porządkowanie pojęć”], oprac. M. Elżanowska, „Ogród” 1994/4, s. 48-143; A. Waško, *Sarmatyzm: Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831-1863*, Kraków 1995; A. Waško, *Sarmatism or the Enlightenment. The Dilemma of Polish Culture*, „Sarmatian

miach polskich, jednak ich osadnictwo nie miało na ogół charakteru stałego – byli tu bardziej gośćmi niż gospodarzami. Późniejszy mit szlachecki uczynił ich zdobywcami rdzennej ludności „lechickiej”. W wyniku tego podboju autochtoni mieli spaść do roli ludności służebnej (później chłopów) w stosunku do zdobywców, którzy stali się elitą – w czasach piastowskich

---

Review” XVII.2; S. Grzybowski, *Sarmatyzm*, Warszawa 1996; M. Bogucka, *The Lost World of the Sarmatians...*, Warszawa 1996; D. Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich. Nurt sarmacko-teologiczny*, Zielona Góra 2002; M.V. Leskinen, *Mify i obrazy sarmatizma. Istoki natsional'noi ideologii Rechi Pospolitoi*, Moskwa 2002; *Nowoczesność i sarmatyzm*, Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”, t. 63, red. P. Czapliński, Poznań 2011; M. Długosz, P. Scholz, *Sarmatismus versus Orientalismus in Mitteleuropa*, Berlin 2013.

8 T. Ulewicz, *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego*, Kraków 1948; *idem*, *Okolo genealogii sarmatyzmu*, [w:] *Pamiętnik słowiański*, t. I, Kraków 1949; *idem*, *Sarmacja, studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1950; *idem*, *Pojęcie i zagadnienie Sarmacji w literaturze polskiej doby Batoriańskiej*, „Spraw. Pol. Akad. Umiej”. 1950; *idem*, *Z zagadnień słowiańskich XV i XVI wieku: Sarmacja i Sarmaci*, „Spraw. Pol. Akad. Umiej”. 1950/2, s. 63-66; *idem*, *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, „Zesz. nauk. UJ”, *Prace historycznoliterackie*, nr 59, *Filologia*, z. 9, 1963, s. 29-88; B. Kürbis, *Kształtowanie się pojęć geograficznych o słowiańszczyźnie w polskich kronikach przed-Długosзовych*, „*Slavia Antiqua*”, t. IV, 1953, s. 253 i dalsze; H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Losy „Historii” J. Długosza i M. Kromera w XVI i I poł. XVII wieku*, Kraków 1952; A. Borst, *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, t. I: *Fundamente und Aufbau*, Stuttgart 1957; K. Pieradzka, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze „Annales” Jana Długosza*, [w:] *Nasza Przeszłość. Studia*

tworząc oficjalny stan szlachecki. Oczywiście brak naukowych dowodów na prawdziwość tej teorii, ale ogół szlachty traktował ją niemal za pewnik<sup>9</sup>.

Przejdźmy teraz do nomenklatury wandalskiej. Przed wszystkim, należy zdemaskować powszechny lapsus językowy i stanowczo oddzielić germańskie plemię ‘Wandalów’ od ‘wandali’. W tym drugim wypadku mamy bowiem do czy-

---

*z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, t. VIII, Kraków 1958, s. 83-116; L. Szafran-Szadkowska, *Zagadnienie etnogenezy Słowian w historiografii polskiej w okresie od średniowiecza do końca XIX stulecia*, Opole 1983; A. Niķžentaitis, *Mity narodowe Litwy i Europy środkowej a historia*, „Odra” 2001/12, s. 20-25; J. Schulte, *Paflagońscy Henetowie. Historia jednego mitu etnogenetycznego w historiografii humanistycznej*, [w:] *Humanizm Polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność. (Wstęp do badań)*, red. A. Nowicka-Jeżowa i M. Cieński, Warszawa 2008-2009, s. 293-313; M. Krajewska, *Etnogeneza Słowian w świetle kronik polskich Marcina Kromera oraz Marcina i Joachima Bielskich*, „Roczniki Humanistyczne”, nr 59/2, 2011, s. 99-146; A. Małecki, „*Historyków nie zaniechaj czytać...*”. *Studia na twórczością historyczną Marcina Kromera i jej renesansową recepcją*, Poznań 2013; A. Małecki, *Mity etnogenetyczne w samoświadomości historycznej na przykładzie historiografii polsko-niemieckiego pogranicza w XVI w.*, „Sensus Historiae”, nr 2, 2011, s. 35-53; idem, *Studia na twórczością historyczną Marcina Kromera i jej renesansową recepcją*, Poznań 2013; M. Krajewska, *Etnogeneza Słowian w świetle kronik polskich Marcina Kromera oraz Marcina i Joachima Bielskich*, „Roczniki Humanistyczne”, nr 59/2, 2011, s. 99-146; H. Bömelburg, *Frühneuzeitliche Nationen im östlichen Europa. Das polnische Geschichtsdenken und die Reichweite einer humanistischen Nationalgeschichte (1500-1700)*, Wiesbaden 2006; polskie wydanie: idem, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodu (1500-1700)*, tłum. Z. Owczarek, Kraków 2011; W. Paszyński, *Sarmaci i uczeni*, Kraków 2017.

## Spis treści:

Pieśń Wisły	9
Wprowadzenie	13
I. Sarmatia <i>versus</i> Vandalia	15
II. Poza limesem <i>Imperium</i> . U źródeł średniowiecznych koncepcji	23
III. Wandalski świt. Pierwsi polscy uczeni o korzeniach swego etnosu	41
IV. Sarmaci i Wandalowie Długosza	67
V. Epigoni. Odrodzeniowe próby obrony Wandalii	85
Zakończenie. U zbiegu mitu i historii	97
Bibliografia	104